

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zsz<sup>9</sup> ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I ACa 473/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki
Protokolant:	Katarzyna Mitan

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) sp. z o.o.

w Z.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 27 grudnia 2019 r. sygn. akt I C 681/18

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:**

**„I. oddala powództwo;**

**II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 737 zł (siedemset trzydzieści siedem złotych) tytułem kosztów procesu.”;**

**2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.140 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Marek Boniecki

**Sygn. akt I ACa 473/20**

**Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie**

**z 14 października 2021 r.**

Wyrokiem z 27 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zobowiązał stronę pozwaną (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. do umieszczenia na pierwszej stronie Tygodnika (...), sporządzonego w ramce, czcionką o standardowej wielkości liter koloru czarnego na białym tle, oświadczenia o następującej treści: „Wydawca Tygodnika (...) wskutek przegranego procesu, przeprasza wójta Gminy (...) A. K. za podanie w artykułach poświęconych działce zakupionej w J. nieprawdziwych informacji oraz sugestii dotyczących zakupu tej działki za astronomiczną cenę, przy pomocy pozaprawnych działań, jak również, że wójt w sprawie tej działki „straszy prokuratorem”, unika rozmów na temat tej działki, próbował na czas wyborów „zakneblować” Tygodnik (...) i chciał „uciszyć” dziennikarzy. Za podanie nieprawdziwych informacji i nieuzasadnionych sugestii przepraszamy. Wydawca Tygodnika (...)”; oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód w marcu 2018 r. sprawował funkcję Wójta Gminy (...). Przed marcem 2018 r. społeczeństwo i konkurenci powoda wiedzieli, że będzie on ponownie kandydował w zbliżających się wyborach samorządowych. W gazecie (...) (15 marca 2018 r.) opublikowany artykuł autorstwa M. K. pt. (...). Tematem tego artykułu była sprawa zakupu przez Gminę (...) jednej z działek, położonej niedaleko Urzędu Gminy w J., co miało miejsce 4 lata wcześniej. W artykule tym poddano w wątpliwość celowość tej transakcji. Wskazano na „astronomiczną” cenę zakupu tej nieruchomości, wskazano również, że: „Władze J. wydały prawie półtora miliona na niepotrzebną półhektarową działkę z fatalnym dojazdem”, „Radni mówili w kularowych rozmowach, że drogo, że dojazd o szerokości zaledwie 4 metrów to stanowczo za mało jak na obiekt użyteczności publicznej”. Odnosnie do Wójta Gminy (...) w artykule tym wypowiadano się negatywnie. Jak podano, według jednego z anonimowych biznesmenów „A. K. traktuje Gminę jak folwark, ale wśród ludzi poparcia nie ma. Sprawa działki ma sprawić, aby lud przed wyborami na oczy przejrzał”. W artykule znalazły się też inne cytaty dotyczące powoda: „Włodarz pytany o budowę basenu i hali sportowej miał wypalić bez ogródek, że tego rodzaju projekt przerasta możliwości finansowe samorządu”, „Paru takich, co próbowało popuścić wodze dedukcji i jeszcze paplać o tym publicznie - wójt już prokuratorem postraszył - kwituje przedstawiciel opozycji”, „Na wzmiankę o zakupionym 4 lata temu gruncie wójt A. K. reaguje wyjątkowo nerwowo. Już samo pytanie uważa za „prowokację” niegodną wójtowej odpowiedzi”. Po ukazaniu się tego artykułu powód wystosował do Redaktora Naczelnego (...) wnioski z 23 marca 2018 r. o sprostowanie na podstawie art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe. Sprostowanie nie zostało opublikowane. W kolejnym wydaniu (...) z 22 marca 2018 r. na stronie 1 pojawiła się reklama zatytułowana (...) Rozwinięcie reklamy na stronie 13 gazety odwoływało się do wyciągu protokołu nr (...) sesji Rady Gminy (...) z 13.01.2014 r. W materiale tym przytoczono wypowiedzi powoda, który wskazywał na konieczność zakupu działki w J. na cele całej społeczności. Wówczas odwoływał się do możliwości wybudowania na tej działce basenu i hali sportowej, kregielni. Reklama ta przywoływała po raz drugi kwestię kupna działki w centrum J. przez władze gminy.

W dniu 7 czerwca 2018 r. w (...) opublikowano kolejny artykuł zatytułowany (...), w którym wskazano, że „sąd wniosek o zabezpieczenie odrzucił” i że „Wójt jabłonki domaga się przed sądem, aby ten na czas wyborów zakneblował Tygodnik (...)”. Działka, o której mowa w przedmiotowych artykułach, została kupiona przez gminę w 2015 r. Ofertę jej zakupu Gmina (...) otrzymała w 2013 r. Oferta ta jawiła się jako korzystna, ponieważ działka graniczy z (...) Ośrodkiem (...). Na sesji Rady Gminy wszyscy radni, podkreślając ten walor, jednogłośnie głosowali za zakupem. Nie negowano ceny zakupu, nie było też krytycznych uwag co do wielkości działki czy też dojazdu do niej. Przed zakupem działki nie sporządzono operatu szacunkowego celem jej wyceny na potrzeby przyszłej transakcji. Wydział Geodezji Urzędu Gminy posiadał informacje od Urzędu Skarbowego co do cen nieruchomości. Dziennikarz M. K. po analizie obrad Rady Gminy sam doszedł do przekonania, że cena zakupu działki jest wygórowana, na co wskazał w swym artykule. Nie występował on o plan zagospodarowania przestrzennego działki, nie zabiegał o uzyskanie jakichś informacji dotyczących obrotu nieruchomościami w biurach nieruchomości. Nie rozmawiał z małżeństwem, od którego pochodziła oferta sprzedaży. Oglądał jedynie sporną działkę na (...)i zapytał się jednego z przedsiębiorców, który zajmuje się obrotem ziemią na tym terenie. Autor artykułu nie kontaktował się z powodem bezpośrednio, lecz za pośrednictwem sekretariatu urzędu gminy. Następnie odbył z powodem rozmowę telefoniczną. Rozmowa ta nie była nagrywana. Powód zaproponował dziennikarzowi, że udostępni mu wszystkie materiały dotyczące przedmiotowej działki oraz udzieli mu na piśmie wszelkich niezbędnych informacji. Dziennikarz jednak o to nie zabiegał. Uznał, że zastępca wójta i skarbnik gminy nie będą chcieli z nim rozmawiać. Obecny przy tej rozmowie był R. K., który słyszał

wypowiedzi powoda. Rozmowa była prowadzona w jednej tonacji, nie widać było zdenerwowania powoda. Była to dłuższa rozmowa. Powód powiedział dziennikarzowi „Piszcie, co chcecie”. Napisanie artykułu trwało około 2 tygodnie. W czasie powstawania artykułu działka nie była zagospodarowana. Obecnie również nie jest zabudowana. Gmina w dalszym ciągu ma plany zabudowania tej działki. Powód nigdy nikogo nie straszył prokuratorem ani sądem. W rozmowie z M. K. nie użył sformułowania, że nie będzie z dziennikarzami rozmawiał. Reklamę prasową dotyczącą działki w J. zlecił podmiot zewnętrzny. Strona pozwana nie wnika w treść artykułu sponsorowanego. Klient podejmuje decyzję, w którym miejscu ma być reklama i kiedy ma się ukazać, gdyż za to płaci. Strona pozwana nie weryfikuje numerów telefonów, które znajdują się w reklamie. Po ukazaniu się przedmiotowych publikacji powód czuł się upokorzony. Czuł się jak „łapówkarz”, tłumaczył się znajomym, którzy dzwoniли do niego z zapytaniem, czy podane w artykule informacje są prawdziwe. W maju 2018 r. do powoda zwrócili się mieszkańcy J. z wnioskiem o dokonanie zamiany części ich działki nr (...) na część działki nr (...). We wniosku tym wskazano, że zamiana ma się odbyć na zasadzie „metr za metr” celem poszerzenia dojazdu do spornej działki gminnej.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle przepisów art. 22 k.c. i art. 24 §1 k.c., przyjmując w szczególności, że:

- dziennikarz Tygodnika (...) dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, podając w artykułach poświęconych działce zakupionej w J. nieprawdziwe informacje oraz sugestie dotyczące zakupu tej działki za astronomiczną cenę, przy pomocy pozaprawnych działań, jak również, że wójt w sprawie tej działki „straszy prokuratorem”, unika rozmów na temat tej działki, próbował na czas wyborów „zakneblować” Tygodnik (...) i chciał „uciszyć” dziennikarzy;
- w kwestii ceny działki Sąd doszedł do przekonania, że jedynie użycie zwrotu „astronomiczna cena” było nieuprawnione, ponieważ wskazywało ono, że cena była ogromnie wygórowana w stosunku do wartości działki, a okoliczność ta w żaden sposób nie została zweryfikowana przez dziennikarza strony pozwanej;
- trudno inaczej niż powód ocenić sugestie, że do sprzedaży doszło przy pomocy pozaprawnych działań, skoro żadne z tych działań nigdy nie zostało potwierdzone, ani nawet nie zostało przytoczone w artykule;
- z uwagi na to, że artykuł został poświęcony transakcji sprzed kilku lat, a nadto jego publikacja miała miejsce na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi, obowiązkiem autora artykułu było zweryfikowanie, czy powód w sprawie działki faktycznie kogokolwiek „straszył prokuratorem”, czy kiedykolwiek był w prokuraturze w tej sprawie lub wniósł np. prywatny akt oskarżenia;
- użycie takich zwrotów, jak „zakneblować”, a więc zmusić kogoś do milczenia czy „uciszyć”, a więc stłumić, pozbawić możliwości decydowania, jednoznacznie wskazuje na to, że celem ich zamieszczenia było przedstawienie powoda w negatywnym świetle;
- dziennikarz w analizowanych publikacjach nie ograniczył się do zrelacjonowania tematu zakupu działki na podstawie zebranych informacji, lecz dopuścił się nieuprawnionego ekscesu krytyki wobec powoda jako osoby publicznej, czym doprowadził do naruszenia jego dóbr osobistych, w postaci czci, dobrego imienia i wiarygodności;
- nie można przyjąć, że autor artykułu dochował należytej staranności: słuchany w charakterze świadka przyznał, że w swej publikacji w znacznej mierze opierał się na własnych ocenach; nie tylko nie skorzystał z propozycji powoda w sprawie przeglądnięcia niezbędnych materiałów czy uzyskania koniecznych informacji na piśmie, ale nawet nie próbował samodzielnie zorientować się w kwestii ceny podobnych transakcji, nie wystąpił o plan zagospodarowania przestrzennego;
- brak jest podstaw do przyjęcia, aby rozmówcy dziennikarza posiadali wiarygodne i obiektywne informacje;

- powód zasadnie zarzucił, że z kolejno pojawiających się materiałów prasowych wynikało, że jest on bezpośrednio zamieszany i odpowiedzialny za rzekome nieprawidłowości przy zakupie działki;

- chybione są także twierdzenia strony pozwanej, że istota artykułu dotyczyła członków Rady Gminy (...), a nie powoda, ponieważ gdyby tak faktycznie miało być to wówczas artykuł ten z pewnością miałby inną treść;

- publikacje pozwanej nie spełniają warunków rzetelności, o jakich mowa w art. 12 prawa prasowego i nie korzystają z ochrony przewidzianej w art. 41 prawa prasowego - działanie pozwanej naruszyło zatem dobra osobiste powoda, a w szczególności jego cześć i dobre imię oraz wiarygodność, a naruszenie to miało charakter bezprawny.

- strona pozwana nie wykazała, by zachodziła którakolwiek z okoliczności wyłączająca bezprawność działania: nie dysponowała zgodą powoda na publikację artykułu tej treści, nie wykazała, aby działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu, nie wykazała, aby postępowanie jej dziennikarza było zgodne z obowiązkiem zachowania szczególnej staranności i rzetelności.

Wyrok powyższy w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu zaskarżyła apelacją pozwana spółka, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelująca zarzuciła: 1) naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez dowolną i pobieżną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki, zamiast wszechstronnego jego rozważenia, a polegającą na: a) dokonaniu niewłaściwej oceny zeznań powoda poprzez uznanie ich za w pełni wiarygodne; b) dokonaniu wewnętrznie sprzecznej oceny wyjaśnień powoda, zeznań świadka M. K. oraz świadka R. K., jako w pełni wiarygodnych, gdy tymczasem zeznania te były ze sobą sprzeczne w aspekcie przebiegu rozmowy telefonicznej pomiędzy dziennikarzem a powodem, nie mogą być zatem w tym aspekcie jednocześnie wiarygodne; c) błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyjęciu, że pozwana dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda; d) bezpodstawnej ocenie, że rzekome naruszenie dóbr osobistych powoda było bezprawne, gdyż autor artykułu nie dochował należytej rzetelności i staranności dziennikarskiej; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania, tj.: a) pominięcie ustalenia, że dziennikarz M. K. zbierając materiał do artykułu, sprawdzał ceny nieruchomości w dostępnych ofertach i nie znalazł takiej ceny ofertowej, która byłaby równie wysoka jak cena, którą Gmina nabyła działkę; b) pominięcie ustalenia, że dziennikarz M. K. zbierając materiał do artykułu, rozmawiał z radnymi koalicji rządzącej i opozycji; c) błędne ustalenie, że powód zaproponował dziennikarzowi, że udostępni mu materiały dotyczące przedmiotowej działki, gdy tymczasem w rzeczywistości powód nie chciał na temat działki rozmawiać z dziennikarzem.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w znakomitej części prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny, z wyjątkami wskazanymi poniżej.

Zarzuty apelacji dotyczące ww. przepisu w dużej mierze nie dotyczyły ustaleń faktycznych, lecz wyciągniętych z nich przez Sąd wniosków. Kwestie, czy dane zachowanie stanowiło naruszenie dóbr osobistych powoda i czy było bezprawne, podlegały ocenie wyłącznie poprzez pryzmat norm materialnoprawnych.

Częściowo zgodzić należy się natomiast z apelującą co do oceny zeznań świadka M. K., które Sąd Okręgowy uznał za w pełni wiarygodne. Dotyczy to tego fragmentu stanu faktycznego, w którym Sąd pierwszej instancji przyjął, że powód zaproponował dziennikarzowi, że udostępni mu materiały dotyczące przedmiotowej działki, gdy tymczasem

w rzeczywistości powód nie chciał na temat działki rozmawiać z dziennikarzem. Wbrew przekonaniu skarżącej nie ma tu jednak sprzeczności w zeznaniach M. K. i R. K.. Drugi bowiem ze świadków nie pamiętał bowiem szczegółów rozmowy telefonicznej, wypowiadając się jedynie ogólnie co do jej przedmiotu oraz sposobu jej przeprowadzenia. Wydawało mu się jedynie, że powód miał zaproponować spotkanie osobiste spotkanie, któremu to stwierdzeniu trudno przypisać cechę kategoryczności. Sprzeczne w omawianej kwestii pozostają natomiast zeznania świadka M. K. oraz powoda. Strony były zgodne co do tego, że rozmowa się odbyła, że jej przedmiotem było kupno nieruchomości, a powód powiedział autorowi artykułu, że „może pisać, co chce na K.”. W kontekście tej ostatniej wypowiedzi mało logicznie brzmi ustalenie, że dziennikarz otrzymał ofertę zapoznania się ze stosownymi materiałami, ale o to nie zabiegał. Miałaby ona sens jedynie wtedy, gdyby autor artykułu odmówił osobistego spotkania już w trakcie rozmowy telefonicznej. Okoliczność taka nie wypływa jednak z zeznań powoda. Niezależnie od tego budzi wątpliwość spotkanie dziennikarza z powodem w celu udostępnienia materiałów, skoro M. K. miał dostęp do protokołu sesji Rady Gminy, na której podjęto uchwałę o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości, a jak Sąd Okręgowy ustalił, operat szacunkowy co do wartości nieruchomości sporządzony nie został.

W konkluzji powyższych rozważań dojść należało do przekonania, że ww. kwestionowane w apelacji ustalenie faktyczne było nieprawidłowe. Inną rzeczą jest, że nie miało ono istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem nawet przy pozostawieniu całości stanu faktycznego Sądu pierwszej instancji, wynik postępowania apelacyjnego byłby taki sam.

Słusznie zarzuca również skarżąca brak ustalenia, że autor artykułu zbierając materiał do artykułu, sprawdzał ceny nieruchomości w dostępnych ofertach i nie znalazł takiej ceny ofertowej, która byłaby równie wysoka jak cena, którą Gmina nabyła działkę, a nadto, że rozmawiał z radnymi koalicji rządzącej i opozycji. Stwierdzenia takie w istocie znalazły się w zeznaniach M. K., które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Co więcej, żaden zaoferowany przez powoda dowód nie podważa wiarygodności świadka w tym zakresie.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uznał, że stan faktyczny sprawy uzupełnić należy poprzez omawianą okoliczność.

Zastrzeżenie budzi też ustalenie, że w spornym artykule wypowiadano się negatywnie w stosunku do osoby powoda. Konstatacja taka ma charakter ocenny i winna się znaleźć w rozważaniach Sądu, ewentualnie ocenie dowodów. Przypomnieć w tym miejscu należy, że ustalenie stanu faktycznego winno mieć charakter kategoryczny (por. K. Piasecki w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, Warszawa 1996, s. 1001 i nast.).

Przechodząc do oceny poprawności rozstrzygnięcia zaskarżonego orzeczenia poprzez pryzmat prawa materialnego, co Sąd odwoławczy jest zobligowany uczynić z urzędu w granicach zaskarżenia, stwierdzić należy, że kwestionowany wyrok narusza art. 24 §1 k.c. w zw. z art. 23 k.c.

Wyjść należy jednak od tego, że powód w toku postępowania pierwszoinstancyjnego domagał się szerszej ochrony prawnej. Wyrok w zakresie oddalającym powództwo jest prawomocny. W konsekwencji kontroli instancyjnej poddana została wyłącznie ta część żądania, która została uwzględniona, wraz z jej podstawą faktyczną. Treść oświadczenia, opublikowanie którego nakazał Sąd Okręgowy, która musi być spójna z dostrzeżonymi zrachowaniami naruszającymi dobra osobiste, wskazuje, że naruszenia czci, dobrego imienia i wiarygodności powoda Sąd dopatrywał się w nieprawdziwych informacjach i sugestiach dotyczących: a) kupna nieruchomości za astronomiczną cenę i przy wykorzystaniu pozaprawnych działań, b) straszenia prokuratorem, c) unikania rozmów na temat nieruchomości, d) próby „kneblowania” Tygodnika (...) i „uciszenia” dziennikarza na czas wyborów.

Zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że treści zawarte w artykułach pt. (...) naruszyły jego dobra osobiste.

Wyjść należy o tego, że sam wydzwięk ww. materiałów prasowych może być uznany za negatywny dla powoda w obiektywnym odbiorze przeciętnego adresata artykułów, ale nie w stopniu wskazywanym w pozwie. Uzupełnienia wymaga przy tym, że pierwszy z artykułów mógł postawić w niekorzystnym świetle nie tylko powoda, ale przede wszystkim Radę Gminy, która udzieliła zgody na kupno nieruchomości. Czytelnikowi zaoferowano przy tym szereg faktów, które pozwalały na dokonanie przez niego samodzielnej oceny, czy zachowanie Wójta było prawidłowe. I tak, wskazano, że kupno nieruchomości wymagało zgody Rady Gminy, że zgoda taka udzielona została jednomyślnie, że pierwotnie proponowana cena sprzedaży była znacznie wyższa i dzięki działaniom powoda została obniżona. Zawarte zostało w artykule także stanowisko powoda, który wyraźnie wskazał na nieprawdziwość zarzutów oraz wyborczy kontekst ich podnoszenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego żaden z fragmentów pierwszego z wymienionych materiałów prasowych nie wskazuje na to, aby nabycie nieruchomości nastąpiło na skutek pozaprawnych działań powoda. Co więcej, artykuł dostarcza argumentów, które temu przeczą, przede wszystkim, jak już podniesiono, uzależnienia nabycia nieruchomości od zgody Rady Gminy, która została udzielona jednomyślnie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że w treści oświadczenia, zamieszczenie którego nakazał Sąd Okręgowy, nie ma jakiegokolwiek nawiązania do kwestii rzekomej niegospodarności, co stawia ją poza kognicją Sądu odwoławczego. Na uwagę zasługuje także fakt, że w kolejnym z artykułów pt. (...)jego autor wskazał, że w artykule pt. (...) „opisaliśmy, jak opozycja próbuje na potrzeby zbliżających się wyborów wskrzesić sprawę rzekomo niejasnych okoliczności zakupu przez gminę działki pod budowę basenu”. Cytat ten wskazuje jednoznacznie, że wcześniejszy materiał prasowy zwrócić miał uwagę na nieprawidłowe zachowanie opozycji, a nie powoda.

Część powyższej argumentacji pozostaje aktualna także odnośnie do zagadnienia kupna nieruchomości za „astronomiczną cenę”. Czytelnik, obok informacji dotyczących zawyżonej zdaniem autora ceny, dostaje także tę, że wyjściowa cena była wyższa, została obniżona na skutek działania powoda, a nadto decyzja o nabyciu działki za daną cenę nie należała do Wójta lecz Rady Gminy. Wobec braku jakichkolwiek nawet sugestii w tekście, które mogłyby wskazywać na „zmowę” organów gminy, kwestia wysokości ceny w ogóle nie dotyka sfery powoda. Nawet jednak gdyby nie podzielić powyższej oceny, nie sposób uznać działania autora artykułu, a co za tym idzie pozwanej, za bezprawne, o czym niżej.

Podobnie odnieść się należy do kwestii unikania rozmów na temat nieruchomości. Zachowanie taki można jedynie odnieść do naruszenia dobrego imienia powoda, choć nie wydaje się to do obrony w kontekście odczuć obiektywnego odbiorcy takiej informacji. Przede wszystkim jednak z treści artykułu pt. (...)nie wynika, aby powód unikał rozmów na temat kupna działki, a co najwyżej wyrażał zniecierpliwienie tematem, który był już uprzednio nagłaśniany i wyjaśniany.

Pozostałe zachowania zarzucone w materiałach prasowych pozwanej mogłyby być uznane za naruszające dobra osobiste powoda, lecz nie sposób przypisać im cechy bezprawności. Dalsze rozważania w tej kwestii poprzedzić należy spostrzeżeniem, że zachowania te wiążą się miały z działalnością publiczną powoda jako wójta gminy. Osoba publiczna musi się liczyć ze zwiększonym zainteresowaniem swoją działalnością środków przekazu, które mają prawo do krytycznej oceny tej działalności, przy czym zakres dopuszczalnej krytyki jest tu, w porównaniu do osoby prywatnej, szerszy, a tym samym ochrona słabsza (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21.11.2007 r., II CSK 320/07). W ocenie Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie pozwana nie wykroczyła poza uprawnienia przyznane jej w art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t. jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1914, dalej: prawo prasowe).

Użyte przez dziennikarza sformułowanie „astronomiczna cena” ma niewątpliwie charakter ocenny. W takiej sytuacji powstaje wątpliwość, czy tego rodzaju informacja jest weryfikowalna w kategoriach: prawda-falsz. Niewątpliwie jednak, aby mówić o wyłączeniu bezprawności, każda ocena musi mieć jakieś odbicie w rzeczywistości. W badanym przypadku, użycie ww. określenia miało wskazywać, że cena nieruchomości była zawyżona, rażąco nieadekwatna do jej wartości rynkowej. Autor artykułu(...) przedstawił dane, na których oparł swoją ocenę (11.000/a – cena atrakcyjnej działki w centrum J. – 26.000/a – cena gruntu nabytego przez Gminę). Podając te dane, powołał się na

lokalnego przedsiębiorcę oraz zweryfikował je poprzez dostępne oferty sprzedaży. Powód okoliczności tej skutecznie nie podważył. Co więcej, znajdują one potwierdzenie w źródłach ogólnodostępnych, na które powołała się w apelacji pozwana. Ponownie w tym miejscu podkreślić jednak należy, że autor artykułu wskazał, że nabycie nieruchomości nastąpiło za jednomyślną zgodą Rady Gminy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie przekroczyło granic krytyki osoby publicznej użycie sformułowania o „postraszeniu prokuratorem”. Dziennikarz powołał się w artykule na wypowiedź jednego z radnych opozycyjnych, prowadzenie rozmów z którymi potwierdził w zeznaniach M. K.. W kontekście okoliczności sprawy użycie ww. określenia jawi się jako prawdziwe. Powód, jak wskazano wyżej, mógł czuć się zirytowany powrotem do uprzednio wyjaśnionego już tematu. Nieuprawnione sugestie ze strony radnych mogły usprawiedliwiać skorzystanie z przysługujących powodowi uprawnień do ochrony przed zniesławieniem. Przede wszystkim budzi jednak uzasadnione wątpliwości możliwość uznania przypisania takiego zachowania powodowi za naruszające którekolwiek z dóbr osobistych, ochrony których domagał się.

Nie wykraczają poza granicę krytyki określone w art. 41 prawa prasowego użyte w artykule pt. (...) określenia o próbach „kneblowania” Tygodnika (...) i „uciszenia” dziennikarzy na czas wyborów. Okolicznością bezsporną pozostaje, że powód w dniu 9 kwietnia 2018 r. wystąpił z wnioskiem do Sądu Okręgowego w N. o zakazanie pozwanej rozpowszechniania informacji opisanych w artykule pt.(...). Tego właśnie zdarzenia dotyczył tekst pt. (...) Sformułowania „kneblowanie” i „uciszenie” w tym kontekście nie mogą być odczytywane inaczej niż jako „zmuszenie do zaprzestania dalszego rozpowszechniania informacji”. Złożenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia niewątpliwie stanowiło formę zastosowania zgodnego z prawem przymusu państwowego dla osiągnięcia takiego skutku. Informacja zatem była prawdziwa. Autor artykułu nie pozostawił także pola do odmiennej interpretacji kwestionowanych sformułowań, sugerując chociażby jakiegokolwiek pozaprawne działania powoda.

Podsumowując powyższe rozważania, dojść należy do wniosku, że autor artykułów pt. (...) zajmując się kwestią nabycia przez gminę nieruchomości działał w ramach ochrony interesu publicznego i dochował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego.

Dodać należy, że naruszenie dobra osobistego następuje zasadniczo w razie doznania przez uprawnionego negatywnych przeżyć psychicznych wskutek ingerencji w podstawowe wartości aksjologicznie związane z osobą ludzką. Odczucie takie nie jest jednak przesłanką udzielenia ochrony niemajątkowej, a jedynie przyjmowanym zwykle kryterium badania, czy miało miejsce naruszenie dobra osobistego. Samo poczucie dyskomfortu, smutku czy cierpienia, choć jest charakterystyczne dla doznania naruszenia dobra osobistego, nie rozstrzyga jeszcze o tym, że miało miejsce naruszenie. Negatywne przeżycia mogą bowiem wynikać z różnych przyczyn i być efektem ingerencji w różne interesy idealne, także niebędące dobrami osobistymi. Nie każde odczucie przykrości należy więc kwalifikować jako przejaw czy skutek naruszenia dobra osobistego (zob. B. Janiszewska [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55(4)), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 24 i orzeczenia tam przywołane).

Zmiana rozstrzygnięcia co do meritum skutkować musiała modyfikacją orzeczenia o kosztach procesu na podst. art. 98 §1 k.p.c., na które złożyły się po stronie pozwanej wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie pozwanych ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata i opłaty od apelacji przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §8 ust. 1 pkt 2 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSA Marek Boniecki